

Real Madryt kibicowsko

Sobota, 8 października 2016 r. godz. 10:37, źródło: Legionisci.com

Wobec zakazów dla członków grupy Ultras Sur, wygląd trybuny południowej na Santiago Bernabeu daleki jest od tego, jaki dało się zauważyć jeszcze przed czterema laty. Od 2013 roku trwa otwarta wojna pomiędzy najważniejszą grupą kibicowską Realu a władzami klubu. Pokazane na poniższych zdjęciach choreografie na meczach Realu pochodzą właśnie z okresu, gdy tworzyli je fanatycy z "US".

Ultras Sur powstała w 1980 roku i przez wiele kolejnych lat była grupą dominującą na trybunach stadionu Realu Madryt. Złą sławę mieli już w połowie lat 80., kiedy nie stronili od awantur podczas meczów, co na tle hiszpańskiego ruchu kibicowskiego było rzadkością. Grupa zajęła się również urozmaicaniem meczów na Santiago Bernabeu poprzez prezentowanie opraw meczowych. Fundusze na ich przygotowywanie zdobywali przede wszystkim z własnych składek oraz funduszy pochodzących ze sprzedaży produkowanych samemu pamiątek. Grupa zajmowała miejsca na tej samej trybunie za bramką - południowej, i początkowo były to najniższe rzędy, tuż przy boisku. Po kilku latach istnienia liczba członków grupy zaczęła szybko rosnąć, a zła sława po kolejnych awanturach ciągnęła się za nimi. Szczególnie w mediach, które nie były przyzwyczajone do takich form wspierania klubu. Zamieszki miały miejsce nie tylko na meczach na krajowym podwórku (m.in. z Valencią czy podczas finału Pucharu Hiszpanii z Barceloną w Saragossie), ale również w europejskich pucharach - z Bayernem Monachium czy Interem. W wyniku awantur stadion Realu został zamknięty na dwa mecze europucharów, co najbardziej nie spodobało się piknikowej części publiczności.

Jeszcze w latach 80. Real zaczął utrzymywać przyjazne stosunki z ekipą Brigadas Blanquiazules (Espanyol Barcelona), a wspólnym wrogiem obu zaprzyjaźnionych ekip była Barcelona. Ultras Sur to ekipa mocno prawicowa, przed laty skupiająca skinheadów. Grupa zaczęła również tworzyć oprawy meczowe, z użyciem kartoników, balonów czy pirotechniki, co nie miało wpływu na "załagodzenie" dotychczasowej mentalności. Ultras Sur ścierali się m.in. z policją na Teneryfie, a awantury miały miejsce również w Budapeszcie, Amsterdamie czy Turynie. W drodze do Leverkusen zatrzymani zostali pasażerowie samolotu z kibicami za hitlerowskie salutowanie.

W tym samym czasie zaczęło dochodzić do różnych wymuszeń na graczach Realu, a lider Ultras Sur Jose Luis Ochaita ukarany został dwuletnim zakazem stadionowym za pobicia i posiadanie broni. W 1998 roku fani Realu przed meczem Ligi Mistrzów z Borussią Dortmund wbiegli na boisko, a po chwili przewrócona została jedna z bramek na murawie. Wymiana bramki spowodowała 75-minutowe opóźnienie rozpoczęcia meczu. Klub z Madrytu został surowo ukarany.

W kolejnych latach grupa Ultras Sur zaczęła rządzić na dolnym poziomie trybuny południowej. W XXI wieku ekipa Realu zaczęła utrzymywać pozytywne relacje z ŁKS-em Łódź, a obie ekipy zaczęły raz na jakiś czas odwiedzać się na meczach. Ultras Sur pojawili się m.in. na wyjazdowym spotkaniu z Legią przy Łazienkowskiej, jak również na meczach przy Al. Unii. W 2013 roku prezes klubu Florentino Perez postanowił dokonać reorganizacji trybuny, na której zasiadali ultrasi - usunięcie ich ze stadionu spowodowane było zbyt częstym - zdaniem działaczy - okazywaniem poglądów politycznych, często nazistowskich zachowań podczas meczów. Jak można się domyślić, pomysł nie przypadł do gustu Ultras Sur i ci zaczęli otwarcie krytykować prezesa. Przez pewien czas fanatycy zaczęli zbierać się na godzinę przed meczem przy bramie 28 na Santiago Bernabeu, a na trybuny wchodzili na inne sektory. Na początku 2014 roku Ultras Sur zapowiedziały powrót na trybuny, po tym jak udało się nawiązać dialog z władzami klubu. Osoby, którym klub anulował wykupione karnety (ok. 500), wydały komunikat, w którym opisano w jaki sposób są traktowani przez klubowych działaczy kibice, którzy od przeszło 30 lat organizowali doping na Santiago Bernabeu. Na meczu z Espanyolem w Pucharze Króla po stronie Ultras Sur opowiedzieli się kibice z pozostałych trybun, po tym jak jedna z osób zaczęła prowadzić doping inny, niż ten, do którego przyzwyczała wszystkich główna grupa. Tego dnia przed bramą nr 28 protestowało ponad 500 członków US. Do dzisiaj główna grupa Ultras Sur nie może pojawiać się na stadionie, przez co atmosfera daleka jest od tej, jaką US tworzyli jeszcze kilka lat temu.

Z drugiej strony, pod ich nieobecność pojawiły się osoby chętne do wspólnych śpiewów sławiących "Królewskich", którzy co prawda nie należą do zorganizowanej grupy, ale coś próbują działać, przynajmniej na tym polu. Kto wie, kiedy pójdą krok dalej i zdecydują się przygotowywanie opraw meczowych? Na meczu z Legią takowej spodziewać się nie należy, bo nawet sponsorowane przez działaczy choreografie pojawiają się obecnie co najwyżej na najważniejszych spotkaniach.

Drugą z grup kibicowskich Realu jest Orgullo Vikingo, która powstała w 1992 roku i zaczęła organizować doping na trybunie północnej. Mimo że nie angażowali się w polityczne hasła, również oni mieli problemy z klubowymi działaczami. Kibice Realu utrzymują przyjazne stosunki z Betisem Sewilla, Espanyolem Barcelona, Olympique Lyon oraz Panathinaikosem. Do najbardziej nienawidzonych zaliczają lokalnego rywala - Atletico, a także Barcelonę.